CODZIENNA

Nr 282. Rok 1832

PONIEDZIAŁEK 22 PAŹDZIERNIA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, niezawodnie o godzinie 4 po południu w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA.
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5
Ner pojedynczy..gr. 10
Za donies: od wier. gr. 15



Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina		Barometr na 0° o.	Therm.	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
	7.	27 9. 854	+ 3,6	+ 0,0	Pn. Zachodni słaby	Pochmurno	
21.	12	„ 10. 279	6,9	1,0	Zachodni średni	„	
	3	„ 10. 266	7,3	1,5	„ słaby	„	
	9	„ 10. 966	+ 2,2	+ 2,0	Pn. Zachodni słaby	Pogoda	

Część Urzędowa.

KRAKÓW.

Bractwo Miłosierdzia ninieyszém obwieszczeniem uwiadomia Publiczność, że czyniąc zadosyć ustawom i wszelkim ordynacyom sciągającym się do porządku w przedarzy fantow *in Monte pietatis* zastawionych, a w czasie w tychże ustawach i ordynacyach wyznaczonym nie wykupionych, postanowiło tego rodzaju fanty podać na publiczną licytacyą, postarawszy się wprzody, aby każdy w szczególności fant przez osoby przysięgłe otaxowany był, a takowa taxa z podpisem taxującego w xięgę na to przygotowaną wpisana została, która to licytacya w domu Miłosierdzia w sali do schadzek Brackich przeznaczoney odbywać się będzie d. 12 miesiąca Listopada roku 1832 od godziny 9 zrana do 2 zpołudnia, fanty mające bydź licytowane znaydnją się takowe: Złote, srebrne, kleynoty, korale, zegarki stołowe i kieszonkowe, suknie mezkie, damskie i wieyskie i t. p. Ostrzegają się właściciele wymienionych fantów: 1mo Ze ktoby sobie nie życzył, aby jego fant na licytacyi przedany był, wolno mu go będzie wykupić, a to przez ten cały przeciąg czasu, który się od daty obwieszczenia teraźnieyszego, aż do dnia licytacyi wyznacza, sam tylko dzień licytacyi wyjąwszy. 2do Ze to wszystko co licytacya nad kwotę daną *ex Monte Pio* wyżey podniesie, wrócone właścicielom zostanie, a po upłynieniu lat sześciu, zaczynając od dnia licytacyi, jeśli odebrane nie będzie, Banku stanie się własnością.

Działo się w domu Brackim na zwyczayney schadzce dnia 5 miesiąca Październik 1832 r.

Piekarski S. B.
Strzelbicki Sekr.

Część Nieurzędowa.

FRANCYA.

Paryż 4 Października.

Xiężna *Berry* znajduje się ciągle w Wandei, lubo rozgłoszonem zostało, raz że przez *Dieppe* udała się do Anglii, drugi raz, że przez *Tulon* do Włoch. Jey pobyt w Wandei nie jest bez przyczyny przedłużony; obawiać się należy powszechnego wkrótce powstania.

O nadzwyczajney przytomności z jaką sobie postępowała Xiężna *Berry* we Francyi, donoszą między innemi co następuje. Xiężna przejeżdzając konno z Marszałkiem *Burmon*, ciasnym wąwozem, usłyszawszy, że przewodnik jadący przed niemi zawołał: »Zandarmy są przed nami!« odpowiedziała spokojnie, »to nic nieszkodzi.« Marszałek Burmon radził Xżnie aby się spiesznie ratowała ucieczką, a on tymczasem wstrzyma zapęd Żandarmów chociażby ocalił ją okupem własney krwi. »Panie Marszałku (odpowiedziała Xżna) są to żarty« a w tym dawszy koniowi ostrogi staje przed zbliżającemi się Żandarmami, pytając się Brygadiera, »gdzie służyłeś« w Gwardyi Królewskiey odpowie Brygadier, »a ty?« zapytuje drugiego, w dawney Żandarmeryi myślistwa, »dobrze więc Brygadyerze (rzecze Xiężna) zdiąwszy woal, który jey twarz okrywał, i rzuciwszy mu go »ten zastaw oddasz mi później.« Żandarmy stanęli zdumieni, niewiedząc co czynić, i przepuścili spokoynie Xiężnę i Marszałka. *(K. n.)*

ANGLIA.

Londyn 2 Paźd. r. 1832.

W przeszły wtorek, rzadkie spotkało szczęście *Kokietę* małą wysepkę w bliskości *Newcastle*: wieloryb przeszło 50 stóp długości mający został na jey brzeg wyrzucony. Starzec, jedyny mieszkaniec tey morskiey kępy, spostrzegłszy go podczas ustępu (ebbe) morza, w chwili kiedy ten potwór czując, iż go woda opuściła, najusilniejsze robił natężenia, aby się oswobodzić, wywiesił flagę jako znak żądaney pomocy od lądu, która też niebawnie mu nadeszła. Przybyli ludzie przeszywszy wieloryba kilku strzałami, nareszcie włoczniami dobili go zupełnie.

W Zjednoczonych Stanach Ameryki północney, w jednym zamku z powodu zabrakłego zwyczajnego do armat metalu, ulano ołowiane, które miały odpowiedzieć zupełnie swemu przeznaczeniu. *(G. w.)*

HOLLANDYA.

Amszterdam, 3 Października.

Gazeta *Powszechna* zawiera następujące z tuteyszego miasta pismo: — »Wysilenia, które kray nasz robi dla pokrycia kosztów jakich ciągły stan woyny wymaga, są tak wielkie, że Hollandya przez dłuższe jego trwanie narażoną bydź może na upadek. Początkowo ogromne wydatki, nieuderzały nikogo w oczy, gdy król Wilhelm ze swych wielkich skarbów, które się jeszcze nadzwyczaynym sposobem powiększyły, przez zamianę naszego martwego długu na papiery, opłacał 120,000 woyska na stopie woienney. W tym celu wybrał król z Anglii roku 1830 w czterech ratach 2,421,000 uncyj złota, wartującego 269,470,000 złotych hollenderskich. Z tém wszystkiem cały wydatek zwrócono już królowi przez dobrowolne od narodu pożyczki. Ztąd wnosić można o zasobach i duchu narodowym. Lecz ten stan już się sprzykrzył, a wydatki coraz bardziey stają się uciążliwe. Mówią, że następne koszta król opłacać będzie z swych skarbów, które znowu są napełnione; pożyczki bowiem nowe z wielką trudnością dałyby się uskutecznić.« *(G. w.)*

HISZPANIA.

Niebezpieczna choroba króla Ferdynanda VII zwróciła uwagę całey czytającey Europy na Hiszpanią. Nie jeden zapomniawszy co może dawniey czytał, pyta się: Kto jest Don Carlos? Ktoby tron odziedziczył, gdyby Ferdynand VII umarł, nie mając syna, tylko córkę? Jakie stronnictwa zagrażają spokoyności tego kraju? i t. d. Nie bez interessu przeto będzie następujący wyjątek z pamiętnika *(Memoir)* Angielskiego pod tytułem: *Hiszpania w r.* 1830 *przez Inglis.* — »Byłem naocznym świadkiem (słowa autora) rzadkiey różnicy, jaka zachodzi między królem, a bratem jego Don Carlos. Podczas jedney uroczystości, jechał król dworską karetą, przy którey się bogata liberya znaydowała i oddział dragonów towarzyszył. Pojazd Don Carlosa przedstawiał z poprzednim szczególny kontrast, zaprzęg jego składał się z 6 mułów z postronkami przy półszorkach; słudzy jego zamiast dworskiey liberyi, mieli na sobie świąteczne suknie wieśniaków Hiszpańskich, jeden z nich siedział na koźle pojazdu, a drugi jako laufer biegł naprzód. Tem naśladowaniem dawnych zwyczajów Hiszpańskich stara się Don Carlos pozyskać lud, i z tego powodu małżonka jego ukazuje się zawsze w Hiszpańskiey Mantilli. Don Carlos zwykł się przechadzać w ogrodzie między nayliczniey spacerującemi, i widocznem było, że posiadał między ludem więcey po-

pularności niż Król; przed ostatnim zdeymowano kapelusze, przed Infantem kłaniano się aż do ziemi pawie. Przytomność jednak Krolowey zawsze korzystne sprawiała wrażenie, zwłaszcza gdy ją porównano z jey bratową, na którey twarzy wyraźnie się okazywała pożądliwość korony, gdy tymczasem w całey postaci Królowey malowała się z szlachetnością połączona obojętność. Miałem bardzo częstą sposobność uważania usiłowań Infanta w pozyskaniu przychylności ludu; nayhardziey uderzający tego przykład okazał się w wieczór, kiedy Królowa powiła Xiężniczkę. Zaledwie to ogłoszonem zostało, Don Carlos przejeżdzał się w otwartym pojeździe po ulicach i spacerach z swemi trzema synami, którzy przez odwołanie prawa Salickiego, utracali w tym dniu prawo do korony. Zdarzenie to sprawiło rzeczywiście wzruszenie umysłów we wszystkich klassach ludzi, którzy podzielali smutek z wyrządzającey się krzywdy Infantowi. Stronnictwo umiarkowane czyli rządowe z naywiększem oczekiwało pożądaniem narodzenia Xięcia, aby odsunąć Carlosa. Karliści Hiszpańscy przeciwnie żadnego nie życzyli potomstwa, a stronnictwo liberalne mogące tylko z zamięszania rządowego korzystać, życzenia swe łączyło z Karlistami. Ale znaczna większość dobrze myślących obywateli, upatrywała w urodzeniu Xięcia rękoyinią spokoyności kraju. Podobieństwem przeto jest, że Don Carlos będzie chciał usunąć córkę Ferdynanda od tronu, w czem stronnictwa będą także chciały mieć swóy udział. Opuszczając Anglią, sądziłem, że w Hiszpanii dwa wielkie znaydują się stronnictwa, lecz poznałem ich trzy: Karliści, rządowi czyli moderanci i liberaliści. Pierwsze bezwątpienia ma naywięcey wpływu, zaymując całą massę niższych stanów, i niektóre miasta, z małym wyjątkiem ma za sobą mnichów i większą część duchownych świeckich, jako też niższych officerów i żołnierzy prostych; głównieyszem jednak żywiołem i potęgą tego stronnictwa, są duchowni i ich nieporównane skarby, jest ono zatem co do liczby i bogactw naymocnieysze, co do władzy moralney nayuboższe. Stronnictwo liberalne obeymuje wielkie miasta, większą część urzędników i wszystkich uczonych. Stronnicy istniejącego rządu są naymniey liczni, ale całą władzę trzymają w ręku. Z tego stanu rzeczy wnioskowaćby można, że Don Carlos lubo nie bez znacznych trudności, zamiary swe względem tronu Hiszpańskiego zawsze do skutku przywieść potrafi.

Z pierwszemi trzema żonami nie miał Ferdynand dzieci, czwarta zaś małżonka powiła mu dwie córki, z których naystarsza, Marya Izabella, urodziła się 12 Października 1830 roku.

Ferdynand VII ma lat 48, i panuje już lat 24. *(G. W.)*

ROSSYA.

Petersburg 4 Pazdziernika.

Gazety tuteysze i prywatne doniesienia dają nam ciekawe szczegóły o podróży N. Pana, który 14 b. m. był w Smoleńsku, a następnie zwiedził Kijow, Półtawę i 24 b. m. Charków. Wszędzie J. C. M. opatrywał zakłady publiczne, i rozmaite oddziały woysk kwaterujących bądź w miastach, po drodze, bądz w okolicach. Wszędzie też spotykały N. Cesarza nayżywsze oznaki miłości i przywiązania ludu, który tłumnie zbiegał się zewsząd dla nacieszenia się widokiem ukochanego monarchy, któremu winien szczęścia i pomyślność swoję.

Dnia 6 b. m. o 2giey po południu, Cesarz Jmć, po szczęśliwie odbytey podróży, wrócił w pożądanym stanie zdrowia do tuteyszey stolicy.

W skutek ukazu Cesarskiego z d. 3 stycznia 1831 nałożony zostaje areszt na szóstą część kapitału 300 ru. 1¼ kop. srebrem, który na dobrach w obwodzie Białostockim, powiecie Bielskim, zeszłego marszałka Stanisława Hryniewieckiego, jest zabezpieczonym, wynoszącą 50 rubli, jakowe zbiegłemu z woyskiem powstańców polskich sekretarzowi gubernialnemu Alexandrowi synowi Szymona, Rogowskiemu, mają się dostać, po śmierci oyca, do podziału z dalszém rodzeństwem, jako to: braćmi Adolfem, Władysławem, siostrami: Franciszką, Dominika i Emilija, tudzież na wszelki inny, gdziekolwiek się okazać, lub w spadku dostać się mogący, tegoż Rogowskiego majątek. *(G. W.)*

GRECYA.

Z *Naaplii* pod dniem 21 Sierpnia donoszą, że *Meiexa*, którego Kongres narodowy usunął, pozyskawszy na swą stronę

Rumeliotów, wpadł z niemi do sali Kongressowey i 100 deputowanych do *Arty* uprowadzić kazał. (*G. W.*)

Rozmaitości.

Skrzypce *Paganiniego* uzyskają co raz większy obręb działalności. W tym samym domu, gdzie *Paganini* mieszkał w Paryżu, zasłabła pewna młoda dama na cholerę i słabość jey już na dość znącznym była stopniu. »Wiem o tem, że umrzeć muszę« rzekła słaba z postanowieniem, »ale jedno życzenie jeszcze odzywa się w mem sercu, to jest, ażebym przed śmiercią usłyszeć mogła niebiańskie tony *Paganiniego.*« Artysta zawiadomiony o tem życzeniu udał się ze skrzypcami do tey damy i takie z nich wydobywał tony, że idąc z serca do serca wnikały. Co za dziwny skutek sprawił grą swoją *Paganini*! Czego sztuka żadnego lekarza sprawić nie mogła, uzdrowienie młodey damy było jego dziełem. Tony niebiańskie ożywiły jey skrzepłe ciało ciepłem dobroczynnem, krew stygnąca zaczęła z ponowioną siłą krążyć po jey żyłach i cały osłabiony organizm, przez wpływ gry mistrzowskiey, nabrał znowu dawnieyszey czynności. Słychać, że zamówiono *Paganiniego* do Londynu, ażeby grywał w szpitalu cholerycznych.

Tak zwana *gadzina Panien* jest to małe, lecz najprzyjemniejsze zwierzątko po między płazami. Żyje w *Indyi wschodniey*, tudzież na brzegach *Malabaru* i damy tamteysze noszą je dla ochłody na piersiach. Nie jedna dama Europejska wzdrygnie się zapewne na takie upodobanie w gadzinach, lecz coby powiedziano o pięknościach *Barcelony*, u których jest modą na balach lub przechadzkach chłodzić się żabami ogromney wielkości, nosząc je za gorsem.

Pewien Krawiec Paryzki wynalazł kieszenie, w których znajdują się z drutu łapki na złodziejów. Jak tylko złodziey do takiey kieszeni sięgnie, wnet schwytany zostanie i żadną miarą wyrwać się już nie może.

»Co jest dobrodziejstwo?« zapytał pewien nauczyciel uczniów swoich. Żaden nie umiał od powiedzieć. Nauczyciel zatem objaśniał, że dobrodziejstwo jest to, co człowiekowi sprawia dobro, radość lub pociechę mu czyni. Tak wyjaśniwszy rzecz, raz jeszcze spytał się jednego z uczniów: Co jest dobrodziejstwo? Uczeń odpowiedział, na to: »Dobrodziejstwo jest ślizgać się po lodzie.«

Kray bez Deszczu. W części *Peru*, znaney pod nazwiskiem *Doliny*, na północ i na południe *Lima*, pod 12 stopniem szer: poł:, między *Andami* na wschód, a oceanem spokojnym na zachód, nigdy deszcz nie pada. Lecz w zimie cała powierzchnia ziemi pokryta jest tak grubym obłokiem, że się promienie słoneczne przezeń przebić nie mogą. Obłok ten codzień prawie bywa tak gęsty, iż o kilka kroków zaledwie widzieć przed sobą można. Między 10 a 11 podnosi się nieco, lecz się nie rozrzadza, wtedy przedmioty stają się widoczniejsze. Często tak się rozejdzie, że można widzieć tarczę słońca, lecz mimo to nie daje się czuć ciepło jego promieni. Wyziewy te opadają w bardzo drobney rosie, *Garua* zwaney, od którey ziemia nabywa wilgoci, nadającey płodność suchym okolicom. Stan taki ztąd pochodzi, iż tam wiatr ciągle z zimniejszey do cieplejszey strefy przewiewa.

DONIESIENIA PRYWATNE.